

**KAROL MAZUR**

## **ROLA I ZNACZENIE FILOZOFII POLITYCZNEJ LIBERTARIANIZMU W OGÓLNEJ DEBACIE NAD PRAWEM DO POSIADANIA BRONI**

### **The Role and Importance of the Political Philosophy of Libertarianism in the General Debate on the Right to Keep and Bear Arms**

The aim of the article is to present the basic assumptions and arguments used by the libertarian activist community in the debate on the right to keep and bear arms. Access to weapons is currently one of the most important socio-legal problems in the area of the state-citizen relationships for the libertarian doctrine. Another purpose of the article is to show the main dilemmas and controversies related to this issue. The article uses the arguments taken from the basic literature supporting liberalisation in this area, as well as the opinions of libertarian environments demanding a radical abolition of state rigor in this matter. The article consists of four parts, i.e. it outlines the framework of the problem, demonstrates the attitude of the libertarian movement to the state control of arms, analyses exemplary dilemmas resulting from statistical surveys and summarises the problem taking account of a possible future and the movement's strategy related to the problem discussed.

Keywords: libertarianism, firearms, the right to keep and bear arms.

### ZARYS PROBLEMU

Libertarianizm, stosując uproszczoną definicję, jest doktryną społeczno-polityczną zajmującą się szeroko pojętą kwestią wolności i swobód obywatelskich<sup>1</sup>. Doktryna ta w swej istocie zakłada jak najmniejszą ingerencję państwa w życie obywateli. Ustanawiając swoje

---

<sup>1</sup> D. Boaz, *Libertarianizm*, Zysk i S-ka, Poznań 2006, s. 9–14.

podstawowe dogmaty, nurt ten broni skrajnego indywidualizmu, stojąc w opozycji do kolektywistycznego spojrzenia na budowę i strukturę współczesnego społeczeństwa. Libertarianizm, będący nie tylko filozofią polityczną, ale też i stylem politycznego myślenia, dostosowuje swoją ideową argumentację do wymogów związanych z bieżącymi problemami społecznymi<sup>2</sup>. Filozofia polityczna libertarianizmu i ośrodki badawczo-naukowe tzw. *think-tanki* skupione wokół tej idei, oprócz kluczowych kwestii gospodarczych czy politycznych, poruszają również zmieniający się na przestrzeni lat zakres praw obywatelskich. Jednym z takich zagadnień jest związana z bezpieczeństwem publicznym problematyka prawa do posiadania broni jako podstawowa forma wolności obywatelskiej.

Ruch libertariański, w jednych państwach bardziej rozpowszechniony, w innych mniej, nie wypracował jednolitego, oficjalnego stanowiska w tym zakresie. Stało się tak dlatego, że wśród libertarian następuje dość radykalna polaryzacja światopoglądowa i ideowa, która wewnątrznie dzieli całe środowisko, uniemożliwiając mu zbudowanie spójnego programu działań w tym zakresie<sup>3</sup>. W przypadku prawa do posiadania broni różnorodność podejścia może zasadzać się w głównej mierze na stosowanej obecnie reglamentacji<sup>4</sup>. Libertarianie niepostulujący docelowej likwidacji struktur państwowych, tzw. minarchiści<sup>5</sup>, mogą zgodzić się na pewne ustępstwa wobec władzy politycznej i zaakceptować uciążliwą z ich punktu widzenia rejestrację broni. Ten odłam libertarian będzie lobbował, w ramach przepisów państwowych, stopniową liberalizację i w konsekwencji znaczne ułatwienie w uzyskaniu przez obywateli pozwolenia na broń. I o ile proces takiej liberalizacji będzie przebiegać stopniowo, o tyle libertarianie usatysfakcjonowani wymiernymi korzyściami nie będą negować, przynajmniej przez jakiś czas, wielu wymogów, które w świetle państwowych przepisów będą musieli spełnić obywatele ubiegający się o wspomniane

---

<sup>2</sup> Perspektywę potencjalnej politycznej ewolucji środowiska libertariańskiego przedstawił Murray Rothbard w *Manifestie libertariańskim*, w którym nakreślił strategię programową na rzecz wolności. Zob. M. Rothbard, *Manifest libertariański*, Sub Lupa, Warszawa 2014.

<sup>3</sup> David Friedman (ur. 1945, syn słynnego noblisty Milтона Friedmana) będący radykalnym libertarianinem, dla zobrazowania jak wielkie różnice występują w środowisku samych libertarian, stwierdził niegdyś, że „być może znajdzie się gdzieś dwóch libertarian, którzy zgadzają się ze sobą we wszystkim, ale ja nie jestem jednym z nich”.

<sup>4</sup> Innymi słowy na sposobie przydzielania dostępu do broni praworządnym obywatelom spełniającym określone administracyjne wymogi.

<sup>5</sup> Zwolennicy państwa minimum, tj. ograniczenia go do roli stróża nocnego w postaci podstawowej administracji, policji i wojska.

pozwolenie. Z kolei skrajni libertarianie<sup>6</sup>, tacy jak np. anarchokapitaliści lub agoryści<sup>7</sup>, postulujący powszechne prawo do posiadania broni nie będą zważać na obostrzenia czy też ewentualne zagrożenia z tym związane. Ich ideologicznym celem jest finalna, całkowita erozja struktur państwowych. Dla tych radykalnych libertarian kwestią kluczową jest więc nie tyle bezpieczeństwo czy skutki, jakie może wywołać powszechny dostęp do broni, ale wolność osobista, nieograniczona przy tym żadnymi państwowymi restrykcjami. Agoryści są najbardziej kontrowersyjnym i jaskrawym zarazem przypadkiem, ponieważ promowana przez nich doktryna *counter-economics*<sup>8</sup> zakłada nawet łamanie prawa w celu osłabiania państwa.

Prawo do posiadania broni wzbudza więc całkiem uzasadnione kontrowersje, zwłaszcza z perspektywy organów administracyjnych państwa. Prawo to ma znaczący wpływ na tzw. bezpieczeństwo publiczne. Główną obawą administracji państwowej jest więc to, że zwiększona ilość broni w społeczeństwie, w gospodarstwach domowych pociągać może za sobą wzrost przestępczości z jej użyciem. Państwo, posiadając monopol na stosowanie przemocy, opierając się na tej tezie, żąda zatem oczywistej i całkiem uzasadnionej z punktu widzenia porządku kontroli nad tą sferą. Libertarianie, niezależnie od badań w tym zakresie, zdają się nie podzielać tego stanowiska, ale zmuszeni są poruszać się w obszarze obowiązujących przepisów, przynajmniej ci, którzy zakładają partycypację w obecnym systemie politycznym. Dla tego rodzaju libertarian zaangażowanie się w ten spór wynika z faktu, że posiadanie broni palnej przez obywateli jest prawem przyrodzonym<sup>9</sup> i nie powinno ono podlegać drastycznym ograniczeniom. Libertarianizm pretendujący do roli poważnej siły politycznej zdaje sobie sprawę, że musi uwzględniać ramy polityczno-społeczne, w których przyszło mu działać. Problemem, z którym musi się zatem zmierzyć ruch libertariański, to przekonanie opinii publicznej, jak

---

<sup>6</sup> Inaczej libertarianie konsekwentni, tj. *anarchiści*. W artykule tym okreśłani dalej mianem radykalnych libertarian.

<sup>7</sup> Nurt lewicowego libertarianizmu. Wyczerpujący opis tej doktryny zob. M. Chmielowski, *Agoryzm. Teoria i praktyka*, Fundacja WiP, Katowice 2015.

<sup>8</sup> *Counter-economics* (pol. kontrekonomia) – koncepcja działalności gospodarczej lewicowego nurtu myśli libertariańskiej. Jej założeniem jest odwrócenie roli legalności – instytucje państwowe są ze swej natury opresyjne, przestępcze i na gruncie etyki libertariańskiej „nielegalne”, z kolei procesy rynkowe są jedynym motorem rozwoju i nie wymagają one nadzoru ze strony „przestępczego” państwa ani tym bardziej współpracy z jego administracją.

<sup>9</sup> Podobny pogląd podzielaają amerykańscy konserwatyści, dla których prawo do posiadania broni jest nie tylko prawem konstytucyjnym, ale też przejawem dojrzałości obywatelskiej wypływającej z – jak ujął to kognitywista George Lakoff – koncepcji tzw. moralności surowego ojca. Zob. G. Lakoff, *Moralna polityka*, Aletheia, Warszawa 2017, s. 206–209.

i innych środowisk politycznych, że korzyści społeczne z posiadania broni przewyższają ewentualne koszty z tym związane. W obecnym otoczeniu społeczno-politycznym argumenty wspomnianych radykalnych libertarian, ze względu na ich utopijny charakter, nie będą podlegały socjologicznej ani politologicznej analizie. Inaczej w przypadku umiarkowanych libertarian, ci bowiem mają szanse na przeforsowanie niektórych swoich postulatów. Aby przechylić szalę liberalizacji w tym kierunku, libertarianie muszą wesprzeć swoją narrację niepodważalnymi argumentami, których kwestionowanie w debacie publicznej nie będzie tak oczywiste, jak ma to miejsce dotychczas.

### LIBERTARIAŃSKIE SPOJRZENIE NA REZULTATY KONTROLI DOSTĘPU DO BRONI

Rezultaty kontroli dostępu do broni dla środowiska libertarian są w sposób oczywisty jednoznaczne i nie podlegają one głębszej refleksji. Kontrola broni, zdaniem libertarian, ukazuje w rezultacie totalitarne zapędy państwa, które wywiera presję na swoich obywateli, łamiąc ich podstawowe prawa. Amerykański rzecznik prawa do posiadania broni, Stephen Halbrook, ujmuje to w sposób następujący – „rządzący zdają sobie sprawę z tego, że jedynym sposobem na zachowanie ich kontroli nad ludźmi jest monopolizacja broni palnej. Pewne siły wiedzą, że ludzie nie mogą korzystać z prawa do wolności, jeśli nie mają siły, aby jej bronić. Hegemonia Wielkiego Brata polega częściowo na kontroli posiadania broni”<sup>10</sup>. W obliczu takiej deklaracji można zatem domniemywać, że ruch libertariański, zważywszy na doktrynalne przesłanki, będzie kwestię kontroli dostępu do broni traktował bardzo poważnie. Halbrook zauważa jednak, że środowisko libertarian nie do końca skupia rzetelną uwagę na tym problemie<sup>11</sup>.

Przeglądając libertariańską literaturę, rzeczywiście można zgodzić się z Halbrookiem, że kwestia ta nie zajmuje w środowisku libertarian należytego miejsca, choć przecież jest z nią bardzo mocno związana, bo dotyczy sfery wolności. Trudno znaleźć wyczerpującą pozycję z zakresu myśli libertariańskiej, która byłaby poświęcona tylko temu zagadnieniu. Problematyka ta ustępuje przede wszystkim kwestiom gospodarczym i *stricte* politycznym.

---

<sup>10</sup> S.P. Halbrook, *Tyrania i monopol broni*, <https://mises.pl/blog/2013/01/25/halbrook-tyrania-i-monopol-broni/> [dostęp: 19 października 2018].

<sup>11</sup> *Ibidem*.

Podstawową wykładnię dla libertarian w sprawie postępowania wobec zaostrzania prawa do posiadania broni przedstawił nieżyjący już ekonomista i filozof polityczny Murray N. Rothbard. Ten libertariański teoretyk wyszedł od klasycznego argumentu, że każdy człowiek ma prawa do życia i do bezwzględnej obrony tegoż życia. Dokładnie od tej samej zasady wychodzą inni radykalni libertarianie, tacy jak Linda i Morris Tannehillowie<sup>12</sup>. Dla Rothbarda nie ma w zasadzie większego znaczenia, jakimi środkami będzie się to odbywało, broń jest tylko jedną z wielu możliwości. Jest ona środkiem umożliwiającym egzekwowanie wspomnianego prawa, które dla libertarian ma charakter przyrodzony<sup>13</sup>. W swojej argumentacji Rothbard zauważa, że przeciwnicy powszechnego dostępu do broni znajdujący się, jak twierdzi on, w większości przypadków na lewym skrzydle politycznego zaangażowania, zazwyczaj po każdej tragedii z udziałem broni palnej postulują rozwiązanie problemu poprzez zaostrzenie przepisów czy nawet kompletną konfiskatę broni. Nie byłoby w tym nic zadziwiającego, według Rothbarda, gdyby nie fakt, że ci sami ludzie postulują jednocześnie obronę innych wolności, np. tych związanych z kwestiami obyczajowymi<sup>14</sup>.

Dla Rothbarda to jawna hipokryzja, bo te kwestie, jego zdaniem, dotyczą tej samej sfery wolności, a zatem nie powinny być w żaden sposób rozdzielane. Rzeczywiście, nurt polityczny o charakterze, mówiąc najogólniej, lewicowym bardzo chętnie podkreśla wolność jednostki w kwestiach, takich jak chociażby korzystanie z dostępnych na czarnym rynku używek, np. marihuany<sup>15</sup>. Środowisko to zazwyczaj dostrzega nieefektywność prawa penalizującego marihuanę czy inne tzw. miękkie narkotyki<sup>16</sup>. Inaczej jednak podchodzi do kwestii posiadania broni.

Pomijając oczywiście rozbieżności w różnych obozach politycznych, interesującą argumentacją środowiska libertarian jest zwrócenie

---

<sup>12</sup> L. Tannehill, M. Tannehill, *Rynek i wolność*, Fijorr Publishing, Warszawa, 2010, s. 130.

<sup>13</sup> M. Rothbard, *Manifest libertariański*, s. 124.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 125–126.

<sup>15</sup> A. Gregory, *Zakaz posiadania broni palnej a wojna z narkotykami*, <https://mises.pl/blog/2010/03/05/gregory-zakaz-posiadania-broni-palnej-a-wojna-z-narkotykami/> [dostęp: 19 października 2018].

<sup>16</sup> Przekonanie o fatalnych przepisach w kwestii marihuany podziela profesor psychologii Carl Hart, który w swojej rubryce dla „Scientific American” zauważa, że utrzymywanie obecnych praw federalnych w tej kwestii to „ćwiczenie z hipokryzji”. Zob. C. Hart, *The DEA says no to reforming our senseless pot laws*, <https://www.scientificamerican.com/article/the-dea-says-no-to-reforming-our-senseless-pot-laws1/> [dostęp: 19 października 2018].

uwagi na to, że postulaty zakazu posiadania broni wychodzą głównie od tych środowisk politycznych czy organizacji społecznych, których czołowi aktywiści nigdy nie zaznali ani nawet nie doświadczyli problemu życia w tzw. getcie<sup>17</sup>. Ten zarzut spopularyzował Don B. Kates<sup>18</sup>, który zasugerował, że asumpt do działania pewnych grup politycznych wypływa ze zwykłej alienacji wobec problemów społeczeństwa.

Zdaniem Katesa dobrze się mający liberałowie<sup>19</sup> mieszkający w strzeżonych i chronionych osiedlach nigdy nie zrozumieją sytuacji biedoty żyjącej w dzielnicach ogarniętych ogromną skalą przestępczości<sup>20</sup>. Sugerował on zatem, że dostęp do broni jest jedynym ratunkiem dla tamtejszych praworządnych mieszkańców.

Argumentacja ta w rezultacie prowadzi do spostrzeżenia, na które libertarianie się powołują, że broń stanowi czynnik tzw. wyrównywania szans w sytuacji zaistnienia konfliktu. Jest to argument nie tylko libertariański, korzystają z niego wszystkie środowiska zaangażowane w proces liberalizacji przepisów w tym zakresie. Broń, zdaniem tych aktywistów, zwiększa możliwości ofiary wobec oprawcy. Ofiara nawet bardzo słaba fizycznie może prawidłowo posłużyć się bronią.

Argumentację tę można przedstawić z zastosowaniem klasycznej macierzy:

	Napastnik uzbrojony	Napastnik nieuzbrojony
Ofiara uzbrojona	Ofiara i napastnik mają równe szanse	Ofiara ma większe szanse niż napastnik
Ofiara nieuzbrojona	Ofiara nie ma szans wobec napastnika	Ofiara ma mniejsze szanse niż napastnik

Lub też w bardziej rzetelnym ujęciu:

	Napastnik uzbrojony	Napastnik nieuzbrojony
Ofiara uzbrojona	Ofiara ma mniejsze lub równe szanse co napastnik	Ofiara ma większe lub równe szanse co napastnik
Ofiara nieuzbrojona	Ofiara ma mniejsze szanse niż napastnik	Ofiara ma mniejsze szanse niż napastnik

<sup>17</sup> M. Rothbard, *Manifest libertariański*, s. 126.

<sup>18</sup> D.B. Kates (ur. 1941, zm. 2016) amerykański prawnik promujący prawo do posiadania broni i popularyzujący badania naukowe w tym zakresie.

<sup>19</sup> Liberałowie, w amerykańskim ujęciu teorii polityki, stanowią odpowiednik europejskich socjaldemokratów.

<sup>20</sup> D.B. Kates, *Handgun Control: Prohibition revisited*, Inquiry, 1977, s. 21.

Konfrontując praworządnych obywateli z przestępcami, aktywiści ci dochodzą zazwyczaj do wniosku, że skoro przepisy są rażąco restrykcyjne (tzn. pozwolenia na broń są trudne do uzyskania), to muszą one uderzać przede wszystkim w grupę uczciwych, przestrzegających obowiązującego prawa ludzi. Dla libertarian ten fakt nie podlega dyskusji; przestępca nie będzie zważał na obowiązujące przepisy, jego proceder zakłada bowiem poniesienie ryzyka w tym zakresie. Wniosek jest bowiem taki, że przestępca będzie miał broń zawsze, wystarczy oczywiście, że najdzie go ochota na jej posiadanie, w świetle czego obowiązujące przepisy nie będą w stanie go przed tym powstrzymać<sup>21</sup>. Jeżeli ten tok myślenia jest prawidłowy, to, zdaniem libertarian, musi mieć on swoje odbicie we wskaźniku przestępczości.

Libertarianin Brian Foglia posuwa się nawet do stwierdzenia, że rosnąca w ostatnim czasie fala przemocy w krajach Europy Zachodniej po części spowodowana jest restrykcyjną kontrolą dostępu do broni. Innymi słowy zaostrzone przepisy w dostępie do broni palnej powodują lub też zachęcają do przemocy i plądrowania cudzej własności<sup>22</sup>.

Ruch libertariański zdaje się sugerować również, podobnie zresztą jak ich pozostali sojusznicy w tej kwestii, że kontrola dostępu do broni, a także cała przeciw niej retoryka i narracja społeczno-polityczna wypływa nie tylko z samych środowisk politycznych, ale też i z przemysłu rozrywkowego i kręgów artystycznych, których twórcy poprzez muzykę i filmy są w tej kwestii bardzo opiniotwórczy.

Zdaniem libertarian, element kulturowo-rozrywkowy jest niezwykle ważny w tym sporze. Sami politycy niewiele mogliby przeforsować w modelowaniu świadomości społecznej, gdyby nie wsparcie ze strony ludzi kultury. W celu odparcia dominacji środowisk artystycznych w kształtowaniu świadomości społecznej przeciw dostępności broni, libertarianie podnoszą zarzut, słusznej skądinąd, bo jaskrawo zauważalnej, hipokryzji. Zwracają oni uwagę, że większość znanych osobistości, mimo iż potępia prawo do posiadania broni, to sama z niego nie rezygnuje. Libertarianie zauważają, że muzycy, tzw. celebryci, czy aktorzy w Hollywood w większości debat przekonują, że posiadanie broni nie niesie z sobą żadnych korzyści, jednocześnie nie prze-

---

<sup>21</sup> To rozumowanie jest tylko pozornie poprawne; w owych kalkulacjach libertarianie, a także pozostali zwolennicy dostępu do broni powołujący się na ten argument, zdają się całkowicie ignorować fakt, że ograniczenie w dostępie do broni może dotyczyć również tzw. czarnego rynku. Regulacje i przepisy w tym zakresie w istocie mogą powodować utrudnienie dostępu do broni nie tylko praworządnym obywatelom, ale i przestępcom.

<sup>22</sup> B. Foglia, *Gun control les sons european violence*, <https://mises.org/library/gun-control-lessons-european-violence> [dostęp: 19 października 2018].

szkadza im to zatrudniać uzbrojonych ochroniarzy, aby strzegli ich bezpieczeństwa<sup>23</sup>.

Wszystkie powyższe aspekty sprawiają, że debata nad prawem do posiadania broni jest wielopłaszczyznowa i niezwykle trudno ująć ją w ramę jednego schematu, a ostateczny czy też finalny wniosek trudny jest do sformułowania.

Libertariański anarchista David Greenwald twierdzi nawet, że „[...] nie istnieje doskonałe rozwiązanie problemu użycia broni palnej do celów przestępczych i obie strony sporu dysponują przekonującymi argumentami”<sup>24</sup>. Uważa on jednak, że rozwiązanie problemu dostępu do broni niepotrzebnie spychane jest na szczybel administracji państwowej, co powoduje, że nie uwzględnienia się głosu konsensusu społecznego, jaki można by, jego zdaniem, oddolnie<sup>25</sup> wypracować. Greenwald sugeruje więc, „[...] że to jedna z przyczyn, dla których sprawa nigdy nie została i nigdy nie zostanie rozwiązana, dopóki będziemy czekać, aż państwo zrobi to za nas, zamiast spróbować samego coś zrobić”<sup>26</sup>.

Libertarianie nierzadko odwołują się także do argumentu historycznego, przywołując, że zakaz posiadania broni bierze swój początek w epoce handlu niewolnikami. W ujęciu historycznym rzeczywiście broni nie wolno było w zamierzonych czasach posiadać jedynie niewolnikom<sup>27</sup>. A zatem argumentacja libertarian wydaje się być spójna. Jeżeli dziś obywatele są wolni, to w imię czego nadal stosuje się wobec nich tego rodzaju praktykę? Na poparcie tej tezy ruch libertariański sięga po przykłady także z czasów współczesnych. Państwami, w których obywatelom zakazano posiadania broni palnej, były XX-wieczne dyktatury i totalitaryzmy, takie jak nazizm czy komunizm<sup>28</sup>. Same jednak odniesienia nie wydają się być skuteczną strategią na rzecz libertariańskiej wolności zważywszy na to, że z socjologicznego punktu widzenia niewątpliwie zachodzi ewolucja struktur społecznych, stąd też niektóre argumenty mogą z dzisiejszej perspektywy wydawać się już zwyczajnie archaiczne w zestawieniu z bieżącymi problemami.

---

<sup>23</sup> D. D'Souza, *Listy do młodego konserwatysty*, Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 139–140.

<sup>24</sup> D. Greenwald, *Anarchia, państwo i prawo do posiadania broni*, <https://mises.pl/blog/2013/10/04/greenwald-anarchia-panstwo-prawo-posiadania-broni/> [dostęp: 19 października 2018].

<sup>25</sup> Poprzez projekt społeczny z pominięciem pierwszorzędnej inicjatywy politycznej.

<sup>26</sup> D. Greenwald, *Anarchia, państwo i prawo...*

<sup>27</sup> J. Woźniński, *To nie musi być państwowe*, Prohibita, Warszawa 2014, s. 31.

<sup>28</sup> A.D. Kline, *Kontrola broni w nazistowskich Niemczech*, <https://mises.pl/blog/2014/10/10/kline-kontrola-broni-nazistowskich-niemczech/> [dostęp: 19 października 2018].



## LIBERTARIANIE WOBEC LICZB

Żonglowanie liczbami i statystyką w sporze na temat broni palnej jest praktyką stosowaną od wielu lat. Zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy nawet powszechnego dostępu do broni powołują się na dane, które udało się im zebrać na poparcie swoich tez. Zważywszy na to, że problem jest matematycznie mierzalny, takie podejście zdaje się być całkiem uzasadnione, a wyciąganie określonych korelacji i trendów wręcz konieczne. Jeśli prawdą jest to, że matematyczne obliczenia potrafią zobrazować trend, jaki się w tej kwestii klaruje, to jedna ze stron omawianego sporu musi się drastycznie mylić. W debacie nad prawem do posiadania broni ruch libertariański przychyła i często powołuje się na głośną, acz kontrowersyjną w środowisku akademickim, tezę, że „im więcej broni tym mniej zbrodni” (ang. *More Guns Less Crime*). Autorem tej tezy jest sympatyzujący z libertarianizmem ekonomista John R. Lott, a w nieco subtelniejszej formie promuje ją również Gary Kleck. Ci dwaj naukowcy zdominowali w obecnym czasie dyskusję na temat wpływu posiadania broni. Lott zasłynął w ostatnich latach jako jeden z czołowych szermierzy na rzecz obrony tzw. drugiej poprawki<sup>29</sup> do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, która gwarantuje obywatelom prawo do posiadania broni. Kleck z kolei wydaje się być bardziej umiarkowanym badaczem, który nie postuluje obrony tego prawa za wszelką cenę, ale którego badania zdają się potwierdzać niektóre wnioski Lotta. Kleck dał się poznać w środowisku akademickim jako autor serii badań dotyczących defensywnego użycia broni rocznie w Stanach Zjednoczonych<sup>30</sup>.

Aby zobrazować, w jaki sposób przebiega spór dotyczący interpretacji danych, warto oddać głos dwóm przykładowym, przeciwstawnym sobie autorom. Przeciwnicy prawa do posiadania broni przywołują za zwyczaj statystyki, które jednoznacznie przeczą tezom Lotta i przemawiają za tym, że zwiększona ilość broni pociąga za sobą zwiększoną ilość tragedii. Klasycznym dziełem, na które się powołują, jest nieco przestarzała już publikacja z 1986 roku, której autorami są Kellerman i Reay. Opublikowali oni pracę, w której użyli stwierdzenia, że istnieje 43 razy większe prawdopodobieństwo, iż broń, którą trzyma

---

<sup>29</sup> Druga poprawka jest dzisiaj przedmiotem sporu w kwestii prawa do posiadania broni, nie tylko podaje się w wątpliwość sens jej obowiązywania w ogóle, ale także podlega ona różnym interpretacjom co do samego zapisu i treści.

<sup>30</sup> G. Kleck, *Armed Resistance to Crime: The Prevalance and Nature of Self Defense with a Gun*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1995, vol. 86, nr 1.

się w domu, zostanie użyta do samobójstwa, zabójstwa lub też przypadkowego niezamierzonego zabicia niż do celu, któremu ma służyć, tj. uśmiercenia intruza w samoobronie<sup>31</sup>.

Na uzasadnienie swojej przeciwstawnej tezy Lott także podaje dane empiryczne sugerujące, że przestępcy przenoszą się z rejonów, gdzie wolno posiadać broń palną, na tereny, gdzie obowiązują rygorystyczne przepisy w jej dostępie. Oznacza to, zdaniem Lotta, że względnie liberalne prawo do posiadania broni może zniechęcać do popełniania przestępstw i minimalizować skalę. Konkluduje z przekorą, że przestępcy bywają brutalni, ale niekoniecznie głupi<sup>32</sup>. Odpiera także zarzuty, jakoby zanotowany w pewnych określonych odstępach czasu wzrost przestępczości związany był bezpośrednio z liberalizacją pozwoleń na broń.

Lott pisze, że Douglas Weil, badacz przestępczości, który zwrócił uwagę na dane z Teksasu, gdzie po złagodzeniu przepisów dotyczących ubiegania się o broń wzrosła o blisko 54,4 proc. przestępczość z jej użyciem wśród legalnych posiadaczy broni, nie dostrzegł on jednak faktu, że liczba samych pozwoleń również wzrosła o blisko 50 proc.<sup>33</sup> Statystycznie więc rzecz ujmując, wskaźnik nie zmienił się. Dla Lotta to uzasadnienie statystyczne jest wsparciem jego poglądu, że najlepszym sposobem na obronę przed przestępcami, jest fakt posiadania przez praworządnych obywateli dostępu do broni palnej. Podaje on, że przez pierwsze 8–10 lat zaraz po legalizacji posiadania broni wskaźnik morderstw obniżał się średnio o 1–1,5 proc. To dowód, zdaniem Lotta, na to, że korzyści z posiadania broni palnej mimo wszystko przeważają nad kosztami.

W swojej publikacji, podając dane wspierające jego tezę, że posiadania broni obniża wskaźnik przestępczości, nie zredukował swojego wyводу do jednego tylko czynnika. Spadek przestępczości to rezultat syntezy; spowodowały go, jego zdaniem, nie tylko prawo do posiadania broni palnej, ale też kara śmierci oraz umocnienie systemu sprawiedliwości poprzez eliminację korupcji<sup>34</sup>. Solidne, bez wątplenia, badania Lotta są jednak obecnie dość mocno kwestionowane. Niewątpliwą jednak zasługą Lotta jest zwrócenie uwagi na to, że owa debata nad pra-

---

<sup>31</sup> A.L. Kellerman, A. Reay, D. Reay, *Protection or Peril? An Analysis of Firearm-Related Deaths in the Home*, „New England Journal of Medicine” 1986, nr 314, s. 1557–1560.

<sup>32</sup> J.R. Lott, *Freedonomia. Jak interwencjonizm państwowy rujnuje gospodarkę*, TM Biznes, Warszawa 2015, s. 147.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 147–148.

wem do posiadania broni i użycie w niej liczb na poparcie jakiejś tezy, często odwołuje się jedynie do danych przekrojowych i nie uwzględnia procesu w ujęciu historycznym<sup>35</sup>.

Na łamach „Scientific American”, popularyzator nauki, szef *Skeptical Society* Michael Shermer zdaje się nie podzielać wniosków Lotta i krytykuje go, zarzucając mu zwyczajną ignorancję w zdobywaniu materiału badawczego<sup>36</sup>. Shermer, aby odeprzeć wnioski Lotta, nie tylko powołuje się na publikację naukową Daniela Webstera i Johna Vernicka *Reducing Gun Violence in America; Informing Policy with Evidence and Analysis*, w której naukowcy podają dane, że w samym 2010 roku od broni palnej zginęło 31 tys. ludzi, ale też stwierdza, że Lott jest selektywny w doborze informacji i czerpie z dorobku prac naukowych jedynie takie, które wspierają jego własne przekonania ideologiczne<sup>37</sup>. Odpowiedzią Lotta na tego rodzaju zarzut jest obserwacja, że w ostatnich latach istotnie wzrosła liczba ludzi posiadających broń palną, stąd też, jak się przypuszcza i jak sugeruje sam Lott, wskaźnik nie zmienił się lub też w najgorszym rozrachunku nieznacznie wzrósł, co oczywiście niekoniecznie musi być skorelowane z samym dostępem do broni.

Spór ten jeszcze bardziej wydaje się ciekawy, jeśli weźmiemy pod uwagę, że zarówno John R. Lott jak i Michael Shermer otwarcie przyznają się do swoich sympatii libertariańskich<sup>38</sup>. Skoro zatem statystyki zdają się przeważać, tak za jedną jak i za drugą stroną, znaczy to, że spór o kwestię dostępu do broni palnej należy rozpatrywać na wielu płaszczyznach, a ostateczny konsensus może być trudny do uzyskania.

Amerykańska czołowa organizacja lobbująca za utrzymaniem obecnych przepisów w kwestii prawa do posiadania broni NRA (*National Rifle Association*) od lat uważa, że jest ofiarą notorycznych ataków ze strony świata nauki, które zdaniem ważnych działaczy tej organizacji z roku na rok przybierają na sile<sup>39</sup>.

---

<sup>35</sup> J.R. Lott, *More Guns Less Crime. Understanding Crime and Gun Control Laws*, Chicago Press, Chicago 2010, s. 23.

<sup>36</sup> M. Shermer, *Gun Science*, <https://michaelshermer.com/2013/05/gun-science/> [dostęp: 19 października 2018].

<sup>37</sup> M. Shermer, *Why we Should Choose Science over Beliefs*, <https://www.scientific-american.com/article/why-we-should-choose-science-over-beliefs/> [dostęp: 19 października 2018].

<sup>38</sup> M. Shermer, *Rynkowy umysł. Empatyczne małpy, konkurujący ludzie i inne opowieści ekonomii ewolucyjnej*, CIS, Warszawa 2008.

<sup>39</sup> M. Fernandez, *‘Our Rights Are Under Attack’: Voices From Inside and Outside the N.R.A. Convention*, „NY Times”, 5 May 1998, <https://www.nytimes.com/2018/05/05/us/nra-texas.html> [dostęp: 19 października 2018].

Wiele naukowych czasopism rzeczywiście ukazuje prawo do posiadania broni w niekorzystnym świetle. Bardzo dużo artykułów popularnonaukowych publikowanych np. w „Scientific American” poddaje ostrej weryfikacji wnioski libertariańskie. W jednym z numerów tego periodyku w rubryce eksperckiej przytoczono skalę przestępczości, jaka przetacza się przez jedno z najniebezpieczniejszych miast w Ameryce, jakim jest Baltimore. Jak podają redaktorzy, akty przemocy są tam na porządku dziennym. W samym tylko 2015 roku w mieście liczącym 650 tys. mieszkańców miały miejsce 344 zabójstwa<sup>40</sup>. Wskazuje się tam, że pracownicy *Safe Streets*, czyli realizatorzy programu władz miasta, którzy uczestniczyli w blisko 15 tysiącach spotkań z mieszkańcami w ramach mediacji ponad 800 konfliktów, sugerowali, że aż w 80 proc. tych incydentów istniała realna groźba użycia broni palnej<sup>41</sup>.

Głównym więc argumentem, jaki kryje się za ograniczeniem powszechnego dostępu do broni, jest w istocie chęć zminimalizowania zagrożeń przestępczością poprzez wdrożenie pieczołowicie stosowanej kontroli broni. Pomijając już fakt, na który bardzo często powołują się libertarianie, że broń sama w sobie nie stanowi zagrożenia, co pozornie jest prawdą, to trzeba jednak zauważyć, że powszechność w jej dostępie może zarówno w sposób znaczący zmniejszać przestępczość, co przedstawili tacy badacze jak John R. Lott i Stephen Bronars, jak i też ją zwyczajnie zwiększać<sup>42</sup>. Pytaniem zasadniczym pozostaje jednak kwestia struktury samego społeczeństwa, w którym takie rezultaty są zauważalne. Niektórzy zwolennicy liberalizacji przepisów wskazują, że w społeczeństwach zamożnych i stosunkowo mało zróżnicowanych pod kątem majątkowym czy dochodowym, takich jak np. Szwajcaria czy Finlandia, broń palna w istocie będzie obniżać wskaźniki przestępczości i może być czynnikiem wzmacniającym praworządność i bezpieczeństwo<sup>43</sup>.

Z kolei, w sytuacji, kiedy mamy do czynienia ze społeczeństwem, w którym różnice te są drastycznie i rażąco duże, a tzw. średni wskaź-

---

<sup>40</sup> S.L. Wen, C.M. Lloyd, *Baltimore is attacking the Roots of violence with public Health Measures and Saving Lives*, <https://www.scientificamerican.com/article/baltimore-is-attacking-the-roots-of-violence-with-public-health-measures-mdash-and-saving-lives/> [dostęp: 19 października 2018].

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> S. Bronars, J.R. Lott, *Criminal Deterrence, Geographic Spillovers, and Right-to-Carry Concealed Handguns*, „American Economic Review” 1998, nr 88 (2), s. 475–479.

<sup>43</sup> S. Halbrook, *Citizens in Arms: Swiss Experience*, „Texas Review of Law and Politics” 2003, vol. 8 (1), s. 141–174.

nik zamożności niezbyt wysoki, wówczas posiadanie broni palnej może stanowić czynnik niekorzystny<sup>44</sup>. Aby jednak wyciągać tak daleko idące wnioski, niezbędne są dalsze, wieloletnie badania tej kwestii.

Libertariański ekonomista Walter Block uzupełnia wszystkie te debaty o jeszcze jedną kwestię. Jako że częstym zarzutem przeciwko prawu do posiadania broni jest podawany, nie bez słuszności zresztą, argument nieumiejętności obchodzenia się z bronią przez samych użytkowników, to Block uczciwie sugeruje, że tragiczne wypadki zdarzają się i zwolennicy prawa do posiadania broni, w tym zwłaszcza libertarianie, nie powinni tego faktu negocować. W celu rozwiązania problemu Block proponuje wprowadzenie tzw. zasady proporcjonalności, która mówi, że w tej kwestii istotnym czynnikiem jest gęstość zaludnienia. Innymi słowy, im ta gęstość jest niższa, tym mniejsze ryzyko spowodowania szkody względem osób trzecich<sup>45</sup>. Argument ten często przywołuje również na myśl klasyka myśli libertariańskiej Murraya Rothbarda, który postulował całkowity zakaz broni masowego rażenia<sup>46</sup>.

Inną perspektywę rozwiązania problemu miał światowej sławy ekonomista i noblista Gary Becker. Sugerował on zaostrenie kar pozbawienia wolności, które miałyby zahamować zapędy nieodpowiedzialnego posługiwania się bronią<sup>47</sup>. Becker, przychylając się do wniosków libertariańskich, sugeruje zatem, że zagrożeniem dla społeczeństwa nie jest broń znajdująca się w rękach uczciwych ludzi, ale broń nielegalna, która służy do popełniania przestępstw.

Skuteczna polityka reglamentacji musi więc, jego zdaniem, ten fakt uwzględniać. W debacie nad bronią Becker analizuje wymiar i surowość kary wobec tych, którzy nie potrafią hamować swoich zapędów posługiwania się bronią. Należy zauważyć, że przeciwnikami zaostrenia kar za użycie podczas napadu lub rozboju broni palnej są, jak na ironię, zwolennicy równoczesnego zaostrenia przepisów w kwestii prawa do posiadania broni. A zatem zwolennicy prawa do posiadania broni (także ci postulujący jego powszechność) gotowi są zaakceptować zaostrenie kar dlatego, że trzon ich postulatów pozostanie zach-

---

<sup>44</sup> Niewątpliwym przykładem są afrykańskie państwa upadłe – Somalia, Liberia *etc.*

<sup>45</sup> Tego rodzaju podejście tłumaczyłoby rygorystyczne przepisy w dostępie do broni w Nowym Jorku w Stanach Zjednoczonych, gdzie gęstość zaludnienia, uśredniając, wynosi 10 tys. osób na km kw.

<sup>46</sup> M. Rothbard, *Manifest libertariański*, s. 329.

<sup>47</sup> G. Becker, N.G. Becker, *Ekonomia życia. Od baseballu do akcji afirmatywnej i imigracji, czyli w jaki sposób sprawy realnego świata wpływają na nasze życie codzienne*, Helion, Gliwice 1995, s. 177.

wany. Becker zauważa, że jedynym argumentem przeciwników prawa do posiadania broni sprzeciwiających się jednoczesnemu zaostrzeniu kar w tym zakresie jest fakt, że nie stanowi to czynnika odstrasżającego<sup>48</sup>. Argumentacji tej przeczą jednak pewne poczynione w tym kierunku badania, ów problem podejmuje praca Jamesa Q. Wilsona i Richarda J. Herrensteina *Crime and Human Nature*, w której autorzy ci wysnuwają zgola odmienne wnioski.

Konkluzja Beckera, której nie powstydziłiby się umiarkowani libertarianie, jest następująca – rozsądne podejście do broni palnej nie musi wiązać się z jej restrykcyjnym ograniczeniem. Noblista uważa, że główny nacisk należy położyć na zaostrzenie kar za użycie broni w celach przestępczych, a nie na utrudnianie procesu samego jej uzyskania<sup>49</sup>.

David M. Kennedy w artykule dla „Los Angeles Times” sugeruje, że: „Większość odbywających się ostatnio w Ameryce debat całkowicie ignoruje sedno problemu przemocy z użyciem broni palnej. Gangi oraz pomniejsze bandy handlujące narkotykami popełniają w wielu miastach do 75 proc. wszystkich zabójstw, a przeważająca część z reszty przypada w udziale innym notowanym kryminalistom. Zwykli obywatele, posiadający w domach broń, nie dopuszczają się napadów rabunkowych, nie ostrzeliwiają własnych dzielnic ani nie zabijają swoich żon”<sup>50</sup>.

Statystyki na potrzeby owej debaty tworzone są w różny sposób. Wydaje się jednak, że motywacje stron będących na dwu przeciwległych sobie biegunach światopoglądowych są podyktowane w przeważającej większości właśnie przez światopogląd lub ideologię. O ile więc badania statystyczne mogą przekonać opinię publiczną i zwykłych obywateli do weryfikacji swojego światopoglądu, o tyle same środowiska niechętnie przyznają się do błędów. Szef „Skeptic Society” Michael Shermer ironicznie zauważa, że wynika to z przeświadczenia uczestników owego sporu, których cechuje postawa, że gdy ideologia nie zgadza się z faktami, to tym gorzej dla faktów<sup>51</sup>.

Niezależnie od tego, kto w sporze statystycznym ma rację, badania te należy prowadzić i kontynuować. Trzeba również mieć na uwadze, że opieranie się na prostym uśrednianiu danych daje z pewnością niemiarodajny obraz całego problemu. Libertarianie, jeśli chcą utrzymać

---

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 177.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 179.

<sup>50</sup> D. Kennedy, *Another kind of gun control*, <http://articles.latimes.com/2013/may/05/opinion/la-oe-kennedy-crime-and-gun-control-20130505> [dostęp: 19 października 2018].

<sup>51</sup> M. Shermer, *When Science Doesn't Support Beliefs*, <https://michaelshermer.com/2013/10/when-science-doesnt-support-beliefs/> [dostęp: 19 października 2018].

na fali swój postulat wolnościowy, muszą w tych badaniach aktywnie uczestniczyć lub przynajmniej propagandowo je wspierać. Sama jednak statystyka, będąca przedmiotem ożywionych sporów wokół kwestii prawa do posiadania broni, bywa bardzo często naciągana pod tę czy inną z góry założoną tezę<sup>52</sup>. A tego rodzaju „uprawianie nauki” nie sprzyja wzrostowi wiarygodności przedstawianych postulatów, tak przez jedną, jak i drugą stronę omawianego sporu<sup>53</sup>.

## WNIOSKI: GRUZY KONSENSUSU I PERSPEKTYWA PRZYSZŁOŚCI

Powyższe rozważania stanowią jedynie ułamek skomplikowanej debaty nad dostępem do broni i kontrowersji z tym związanych. Obraz przyszłości prawa do posiadania broni wydaje się być niekorzystny dla zwolenników liberalizacji, tezę tę wspiera najnowsze ustawodawstwo Unii Europejskiej<sup>54</sup>, jak też notoryczne próby ograniczenia libertariańskiej interpretacji drugiej poprawki do Konstytucji w Stanach Zjednoczonych. Wszystko wskazuje na to, że zwolennicy prawa do posiadania broni, w tym przede wszystkim libertarianie, będą musieli stoczyć wiele ostrych walk politycznych na gruncie ustawodawczym, aby uzyskać jakieś wymierne korzyści dla swoich postulatów. Zmienia się zakres ingerencji państwa nie tylko w kwestii prawa do posiadania broni, modyfikacji ulega również cała sfera prawa do własności prywatnej i samostanowienia.

Nie ulega raczej wątpliwości fakt, że proces ten będzie się pogłębiał głównie dlatego, że społeczeństwa same gotowe są zrezygnować z części swojej wolności na rzecz bezpieczeństwa dostarczanego im przez państwo. Dla środowiska libertarian rządowa retoryka uzasadniania tzw. bezpieczeństwa publicznego i faktu, że statystyką można również wspierać potencjalne zapisy ograniczenia prawa do posiadania broni, oznacza zmianę dotychczasowego dialogu. Libertarianie,

---

<sup>52</sup> Więcej na ten temat znaleźć można na polskim blogu statystycznym zajmującym się bronią [Hoplofobia.info](https://www.hoplofobia.info), <https://www.hoplofobia.info/jak-poprawnie-odczytywac-statystyki-przestepczosci/> [dostęp: 19 października 2018].

<sup>53</sup> W 2005 roku Krajowa Rada ds. Badań Naukowych przedstawiła raport, w którym stwierdzono, że na podstawie bieżących danych nie sposób wykazać związku między prawem do noszenia broni a przestępczością. Zob. National Research Council, *Firearms and Violence: A Critical Review*. The National Academies Press, Washington, DC 2005, s. 150.

<sup>54</sup> Po fali zamachów terrorystycznych, jakie przetoczyły się przez Zachodnią Europę podjęto prace nad zmianą dyrektywy 91/477/EEC o kontroli nabywania i posiadania broni. Swój kluczowy udział w projekcie miała Polka Elżbieta Bienkowska.

którzy pomimo żarliwych debat na temat wpływu dostępu do broni palnej na kwestię bezpieczeństwa nie chcą rezygnować ze swoich postulatów, muszą podjąć kroki innego rodzaju. Na ich niekorzyść w chwili obecnej przemawiają działania zwolenników zakazu posiadania broni palnej, którzy skutecznie wykazują zależności oraz zdają się mieć w świetle ustanawianych przepisów większe poparcie<sup>55</sup>.

W krajach Unii Europejskiej w debacie nad prawem do posiadania broni jej przeciwnicy przytaczają najczęściej przykład Stanów Zjednoczonych jako fiasko tego prawa. Libertarianie zazwyczaj kontrargumentują albo, że te dwie struktury społeczne nie powinno się porównywać, ponieważ zbudowane zostały na zupełnie innych fundamentach historycznych uwarunkowań, albo też, że liczba sztuk broni jest tak wysoka w społeczeństwie amerykańskim, że skala zdarzających się strzelanin statystycznie nic nie znaczy.

Model amerykański odwołuje się do prawa konstytucyjnego<sup>56</sup>, w państwach Europy Zachodniej kwestia prawa do posiadania broni stanowi raczej nadawany przywilej. Pomimo faktu, iż środowiska przychylne wolności w kwestii posiadania broni starają się wykazać, że nie ma korelacji pomiędzy liczbą zabójstw a prawem do jej posiadania, ich argumentacja bardzo często jest zwyczajnie w mediach pomijana lub po prostu bagatelizowana<sup>57</sup>.

Niektórzy libertarianie za obecny stan rzeczy obwiniają iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa, które wytworzyło, ich zdaniem, złudzenie nie tylko zbędności posiadania broni, ale też i spowodowało uraz do broni palnej jako takiej<sup>58</sup>. Korzystnym zabiegiem ukazującym w po-

<sup>55</sup> Obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości poparł dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/853 z dnia 17 maja 2017 r. zmieniająca dyrektywę Rady 91/477/EWG w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni. Dyrektywa ta, zdaniem zwolenników liberalizacji przepisów, zdecydowanie zaostrza i utrudnia dostęp do broni praworządnym obywatelom Unii Europejskiej.

<sup>56</sup> Przy czym trzeba zaznaczyć, że Stany Zjednoczone posiadają system sprawdzania swoich obywateli tzw. *background checks*, mający zapobiegać, aby broń nie dostawała się w niepowołane ręce, tj. przestępców lub recydywistów. System ten jest jednak mocno krytykowany przez amerykańskich zwolenników dostępu do broni, ponieważ według nich skuteczność „odsiewu przestępców” jest niewystarczająca.

<sup>57</sup> E. Volokh, *Zero correlation between state homicide rate and state gun laws*, [https://www.washingtonpost.com/news/voikh-conspiracy/wp/2015/10/06/zero-correlation-between-state-homicide-rate-and-state-gun-laws/?utm\\_term=.a0952cbd1f50](https://www.washingtonpost.com/news/voikh-conspiracy/wp/2015/10/06/zero-correlation-between-state-homicide-rate-and-state-gun-laws/?utm_term=.a0952cbd1f50) [dostęp: 19 października 2018].

<sup>58</sup> Oficer Jeff Cooper określił to niegdyś pejoratywnym terminem – hoplofobia. Hoplofobię definiuje się jako zjawisko oznaczające irracjonalną, nie mającą żadnego logicznego i racjonalnego uzasadnienia niechęć i wstręt do broni. Sam termin nie jest oczywiście terminem medycznym, stanowi jedynie publicystyczny zabieg retoryczny jednej ze stron omawianej debaty.



zytywnym świetle dostęp do broni palnej i kontakt z nią, może być popularyzacja przez libertarian strzelectwa sportowego. Kółka strzeleckie skupiające amatorów i pasjonatów broni palnej zapewniają swoim członkom prawną ochronę i pozwalają cieszyć się względnie swobodnym dostępem do broni. Strzelnice rzeczywiście działają na całym świecie i są regularnie odwiedzane przez pasjonatów broni. Istotną jednak tutaj kwestią jest uzasadnienie prawa do posiadania broni także w oczach postronnych ludzi. I chociaż badania amerykańskie pokazują, że ludzie po prostu dzięki broni palnej rzeczywiście czują się bezpieczniej, to jednak, jak zauważył psycholog ewolucyjny Steven Pinker, żyjemy w epoce spadającej przemocy<sup>59</sup>, a to musi siłą rzeczy wywierać presję na rozbrojenie społeczeństwa i poniekąd odrzucenie libertariańskiego paradygmatu o dążeniu do pełnej wolności w tym zakresie.

W czasie swojej wizyty w Polsce ekonomista John R. Lott w jednym z wywiadów stwierdził, że w Europie argumentacja za posiadaniem broni palnej przez obywateli musi wykorzystywać aktualną sytuację społecznego zaufania do kwestii bezpieczeństwa państwowego. Na potrzeby argumentacji za liberalizacją można by, co pośrednio zasugerował Lott, wykorzystać np. wzrost w ostatnim czasie zamachów terrorystycznych w samej Europie<sup>60</sup>. Twierdzi on, że jeżeli przy tak restrykcyjnych przepisach w dostępie do broni, narzucanych przez Komisję Europejską, dochodzi do krwawych zamachów z jej użyciem, którym to służby i policja nie były w stanie zapobiec, to wówczas argument libertariański sugerujący, że obywatel sam chciałby spróbować podjąć się własnej obrony, zdaje się być uzasadniony. Lott w wywiadzie stwierdził również, że kwestię tę należy nagłaśniać, ponieważ na samym argumencie hobbystycznego strzelectwa wygrać tej debaty po prostu się nie da<sup>61</sup>.

Jako że dotychczasowe postulaty libertariańskie rzadko kiedy były finalizowane w całości, libertarianie muszą próbować iść na kompromis, aby zyskiwać na drodze politycznej przynajmniej częściową akceptację swoich założeń. Brak urzeczywistnienia wizji libertariańskich

---

<sup>59</sup> S. Pinker, *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, Zysk i S-ka, Poznań 2015, s. 876–882.

<sup>60</sup> John R. Lott gościł w Polsce w styczniu 2017 roku, gdzie wygłosił wykład w Sali Kolumnowej Sejmu pt. *Jak broń w rękach obywateli wpływa na przestępczość*. Obecność Lotta związana była z projektem nowelizacji „Ustawy o broni i amunicji” jaki złożyli działacze ugrupowania politycznego Kukiz'15.

<sup>61</sup> Spostrzeżenia Lotta zdają się być trafne. Cyklicznie robione badania CBOS-u na temat dostępu do broni palnej w Polsce wypadają niemal zawsze niekorzystanie dla zwolenników liberalizacji. Przedział przeciwników w zależności od konstrukcji pytania ankietowego waha się zazwyczaj między 70 a 80 proc.

związany jest z brakiem praktycznego zaplecza zastosowania tych postulatów choćby w minimalnym zakresie. Innymi słowy wszystkie porażki, które odnotował ruch libertariański nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Europie, wynikały ze zbyt słabego zaangażowania praktyków tej idei w procesie tworzenia prawa, ustaw i regulacji. Biorąc pod uwagę relatywnie niewielki wpływ ruchu libertariańskiego na inicjatywę ustawodawczą i prawodawstwo, praktyka ta może być wdrożona jedynie poprzez pozyskanie sojuszników dla swoich idei<sup>62</sup>.

Rosnące poczucie zagrożenia atakami terrorystycznymi w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych może sprzyjać postulatowi libertariańskiemu. I chociaż w chwili obecnej zjawisko terroryzmu sprawia raczej, iż obywatele gotowi są rezygnować ze swojej wolności na rzecz bezpieczeństwa dostarczanego im przez organa państwowe, to wydaje się jednak całkiem zasadne dla ruchu libertariańskiego, aby ten mógł równolegle promować alternatywne spojrzenie na tę kwestię i budowanie bezpieczeństwa<sup>63</sup>.

Nie jest zatem w zupełności wykluczone, że dla zastraszonego społeczeństwa bardziej nośną propozycją mogą okazać się rozwiązania głoszone przez filozofię polityczną libertarianizmu. Można również zażytkować tezę, że przełamanie państwowego monopolu w dostarczaniu bezpieczeństwa może zostać osiągnięte i ostatecznie uzupełnione indywidualną strategią libertariańską. Wszystko to jednak odbyć się może jedynie przy założeniu, że ruch ten oprze się na konsekwentnej i skutecznej strategii politycznej, która pozwoli mu na wywarcie presji światopoglądowej najpierw na społeczeństwie, w ramach jego edukacji tzw. pracy u podstaw, a finalnie w projektach ustaw forsowanych już na gruncie czysto politycznym. W innym wypadku debata nad prawem do posiadania broni stanie się jednostronna i wejdzie w etap konsekwentnego zaostrzenia przepisów, co w zasadzie już ma miejsce, dzień po dniu niwecząc przy tym jakąkolwiek dotychczasową strategię libertariańską.

---

<sup>62</sup> Korzystna dla libertarian wydaje się być również strategia finansowego lobbingu na rzecz posiadania broni palnej. W Stanach Zjednoczonych ruch libertariański aktywnie wspiera czołową organizację w tym zakresie, tj. NRA (*National Rifle Association*). W Europie widać podobną taktykę; w Polsce środowiska libertariańskie popierają takie organizacje jak Fundacja Ad Arma lub ROMB (Ruch Obywatelski Miłośników Broni).

<sup>63</sup> Kontrowersyjną argumentację na przykładzie ataku na WTC z 11 września 2001 roku przedstawił libertariański filozof H.H. Hoppe, który zasugerował, że pistolet za 50 dolarów umieszczony w kabinie pilotów mógłby być skuteczniejszy niż wydawanie przez rząd federalny 400 miliardów dolarów na obronę narodową Stanów Zjednoczonych. Zob. H.H. Hoppe, *The Myth of National Defense*, Ludwig von Mises Institute, Auburn 2003.